

*Sygn. akt III K 49/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Magdalena Zapała – Nowak (spr.)

Sędziowie SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Ewa Kierebińska, Krzysztof Rawicki, Krzysztof Żyto

Protokolant p.o. stażysty Katarzyna Pietrowska,

starszy sekretarz sądowy Jolanta Kurdasińska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim Marcina Domaradzkiego

po rozpoznaniu w dniach 27 lipca 2017 roku, 18 października 2017 roku, 7 grudnia 2017 roku

***sprawy :***

***A. J.***

***córki H. i J. z domu C.***

***urodzonej (...) w L.***

***oskarżonej o t o , ż e :***

w dniu 24 grudnia 2016 roku w T. przy ul. (...) woj. (...) działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia K. Ż. zadała pokrzywdzonemu uderzenie nożem w brzuch w wyniku czego doznał rany klutej brzucha z uszkodzeniami jelit, a następnie podczas wybiegania K. Ż. z mieszkania zadała mu uderzenie nożem w lewą rękę, powodując obrażenie ciała w postaci powierzchownej rany ciętej okolicy lewego kciuka, które to obrażenia brzucha spowodowały naruszenie czynności tłoczni brzusznej trwającej dłużej niż 7 dni lecz zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia nie osiągnęła z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego z mieszkania i udzieloną mu pomoc medyczną

***tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

***o r z e k a :***

1. w miejsce zarzucanego czynu oskarżoną A. J. uznaje za winną, tego że w dniu 24 grudnia 2016 r. w T., województwo (...) przy ulicy (...) działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia K. Ż. zadała pokrzywdzonemu uderzenie nożem w brzuch, a potem w rękę, na skutek czego pokrzywdzony doznał rany klutej brzucha z uszkodzeniami jelit naruszając czynności tłoczni brzusznej oraz rany ciętej okolicy lewego kciuka, co spowodowało łącznie naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego z mieszkania oraz udzieloną mu pomoc medyczną, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk, art. 148 § 1 kk, art. 157 § 1 kk, art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk, art. 148 § 1 kk, art. 11 § 3 kk wymierza jej karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 62 kk orzeka wobec oskarżonej terapeutyczny system wykonywania orzeczonej kary pozbawienia wolności,
3. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej A. J. okres tymczasowego aresztowania od 24 grudnia 2016 r. godzina 01.35,
4. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonej A. J. na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. Ż. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
5. zasądza od oskarżonej A. J. na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. Ż. kwotę 1680 (tysiąc sześćset osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
6. zwalnia oskarżoną A. J. od obowiązku zwrotu pozostałych kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn.akt IIIK 49/17**

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :**

Oskarżona A. J. i pokrzywdzony K. Ż. od 2014 roku zamieszkiwali razem. A. J. trudniła się prostytutką. Na tym tle pomiędzy partnerami dochodziło do konfliktów. K. Ż. prosił kobietę, by zakończyła z tym procederem. A. J. domagała się wówczas, by pokrzywdzony przeprowadził podział majątku z byłą żoną. Twierdziła również, że nie może skończyć z prostytutowaniem się, albowiem musi spłacać mieszkanie. Pokrzywdzony był zazdrosny. Mówił do niej, „żeby to zakończyła, gdyż nie jest w stanie tego znieść”. Wiedział również, że oskarżona nadużywa alkoholu. Z powodu prostytutki oskarżonej rodzice pokrzywdzonego nie akceptowali związku (...). W czasie wspólnego zamieszkiwania, wiosną 2016 roku, K. Ż. wyprowadził się od oskarżonej na około dwóch miesięcy. Został wówczas pobity przez dwóch kolegów A. J.. Pokrzywdzony chciał też, by oskarżona przestała pić alkohol. Kobieta często groziła pokrzywdzonemu, że go zabije. Mówiła też, że zabije go, jak ten od niej odejdzie. Po około dwóch miesiącach pokrzywdzony wrócił do oskarżonej. Podczas wspólnego bycia razem, kiedy pokrzywdzony pracował, to dawał oskarżonej pieniądze, kiedy był bez pracy, to A. J. opłacała rachunki. W miesiącu grudniu 2016 roku, na kilka dni przed świętami oskarżona A. J. włączała około 3 rano telewizor na cały regulator. K. Ż. był niewyspany, wiedział, że musi wstać rano do pracy. Pokrzywdzony uderzył wówczas A. J. ręką w twarz. Była to jedyna sytuacja użycia siły fizycznej przez K. Ż. wobec oskarżonej, kiedy byli razem.

W dniu 23 grudnia 2016 roku pokrzywdzony w godzinach wczesnorannych udał się do pracy. O godzinie 14 zakończył ją i wrócił do mieszkania na ulicy (...). W mieszkaniu tym przebywała A. J., która od trzech tygodni spożywała alkohol. Pokrzywdzony poinformował swoją partnerkę, że pojedzie do swoich rodziców odwiedzić ich przed świętami. Był u nich około 2-3 godzin. Zabrał przygotowane przez nich jedzenie i powrócił do domu. Wcześniej A. J. poprosiła go o zakup alkoholu, mówiła, że w domu już nic nie ma. K. Ż. zakupił wódkę, wiedział bowiem, że następnego dnia nie musi iść do pracy. Około 21.30 pokrzywdzony wrócił do domu, A. J. była już pod wpływem alkoholu. Wspólnie zaczęli pić alkohol, pokrzywdzony spożył około 200 ml wódki. Potem przygotował sobie bigos do zjedzenia, oskarżona nie chciała go zjeść. Podczas wspólnego spożywania alkoholu pokrzywdzony postanowił zmierzyć chorującej na cukrzycę oskarżonej poziom insuliny. Zmierzył wynik i podał określoną dawkę insuliny, po czym po około pół godzinie powtórzył tę czynność. Po tym K. Ż. położył się spać w dużym pokoju. Około godziny 22.00 mężczyźni zrobiło się niedobrze i zwymiotował. A. J. zaczęła wówczas krzyczeć na swojego partnera, że zrobił bałagan. Pokrzywdzony posprzątał i zrobił pranie, porozwieszał je w małym pokoju. Potem udał się do kuchni i wspólnie z oskarżoną wypili jeszcze alkohol. Po pewnym czasie K. Ż. zachciało się spać. Udał się do mniejszego pokoju, usytuowanego po lewej stronie od wejścia, zgasił światło i ponownie położył się spać. Słyszał, że A. J. słucha muzyki przez telefon. K. Ż. zasnął. W pewnym momencie oskarżona weszła do pokoju, gdzie leżał pokrzywdzony, zapaliła światło i stanęła nad partnerem. K. Ż. obudził się, zobaczył, że oskarżona trzyma nóż w lewej ręce. Mężczyzna był przerażony. Oskarżona

powiedziała coś do niego ze złością, a po kilku sekundach wbiła mu nóż w okolice lewego podbrzusza. Pokrzywdzony poczuł bardzo duży ból. Nie dowierzał temu, co się stało. A. J. ironicznie zapytała go też, czy wezwać mu karetkę. Zauważył, że na stoliku obok leży jego telefon. Sięgając po aparat zauważył, że część jelit wyszła mu na wierzch. Ból był bardzo silny. Lewą ręką mężczyzna złapał się za brzuch, prawą ręką za telefon i wstał. A. J. stała w przejściu drzwi, z nożem w ręku. Miała go uniesionego. Mężczyzna puścił brzuch i lewą ręką złapał partnerkę za nadgarstek. Oskarżona wykonała ruch lewą ręką, w której trzymała nóż ku dołowi, przecinając pokrzywdzonemu miejsce między kciukiem, a palcem wskazującym. K. Ż. nic nie powiedział, nie chciał bowiem prowokować oskarżonej. Szybko udał się do ubikacji, zamykając za sobą drzwi. Wykonał telefon na pogotowie, poinformował, że został dźgnięty nożem. Nalegał też, by pogotowie jak najszybciej przyjechało, gdyż robi mu się słabo. Otworzył drzwi od toalety i w zasięgu wzroku nie zauważył oskarżonej. Postanowił jak najszybciej uciec z mieszkania. Zbiegając ze schodów czuł, że traci siły. Wyszedł na dwór. Po kilku minutach na miejscu zdarzenia pojawiła się Policja.

**( dowód : zeznania świadka K. Ż. k.16-17, k.182b-182e, k.318v, k.497v-501,k.574v, k.610 )**

Na miejscu zdarzenia pojawili się funkcjonariusze Policji R. M. i M. J.. Po przyjechaniu na ulicę (...) zobaczyli klęczącego i trzymającego się za klamkę drzwi wejściowych klatki schodowej pokrzywdzonego. Jedną ręką trzymał się za brzuch. Powiedział, że został dźgnięty nożem przez swoją konkubinę, która pozostała w mieszkaniu. Prosił, by na siebie uważali, bo oskarżona może być niebezpieczna. Funkcjonariusze Policji udzielili mu pomocy, ponieważ mężczyźnie wychodziły na zewnątrz ciała wewnętrzności. W tym samym czasie na miejsce przybyli funkcjonariusze Policji z Wydziału Patrolowego oraz pogotowie ratunkowe. R. M. i M. J. udali się do mieszkania. Tam zastali oskarżoną siedzącą w kuchni, obok na blacie leżał nóż. Na podłodze w przedpokoju widoczne były ślady krwi. Oskarżona poinformowała policjantów, że pomiędzy nią, a pokrzywdzonym doszło do nieporozumienia, poszła po nóż i ugodziła K. Ż. w brzuch. Pomimo, że od oskarżonej czuć było alkohol, kontakt z nią był zachowany. Zachowywała się spokojnie.

**( dowód : zeznania świadka R. M. k.504-505, zeznania świadka M. J. k.505 )**

Mieszkanie zajmowane przez oskarżoną i K. Ż. znajdowało się w T., przy ulicy (...), na drugim piętrze, pod numerem(...). W odległości 1 metra od drzwi wejściowych znajdował się pokój o wymiarach 2,5 metra na 2 metry. Przy lewej ścianie ujawnione zostało łóżko, na którym leżały dwie poduszki oraz niebieski koc, posiadający plamy w kolorze brązowym. Na prawej ścianie, na wysokości 1,27 metra od podłogi oraz w odległości 0,47 metra od drzwi ujawniono rozmaz w kolorze brązowym. W toalecie, na klapie sedesu, ujawnione zostały plamy w kolorze brązowym, poniżej na podłodze również znajdowały się plamy w kolorze brązowym. Po lewej stronie od toalety w mieszkaniu położona była kuchnia. W pomieszczeniu tym, na blacie, odnaleziono z kolei nóż z rękojeścią drewnianą o długości 0,33 metra, oznaczony jako ślad numer dwa. Dwa kolejne noże znalezione zostały w szafce z szufladami, każdy z nich z rękojeścią drewnianą, o długości 0,33 metra. W stojaku na sztućce ujawniony został kolejny nóż z plastikową rękojeścią w kolorze czarnym o długości 0,24 metra – całość oznaczono jako ślad numer 3. Na kuchennym blacie znajdowały się również dwa telefony komórkowe : N. o numerze I. (...) oraz S. o numerze I. (...). Trzeci telefon (...) o numerze I. (...) znajdował się w drugim pokoju, na stoliku. Od korytarza mieszkania, poprzez schody na klatce schodowej, aż do drzwi wyjściowych z budynku widoczne były na podłożu pojedyncze krople zaschniętej substancji w kolorze brązowym. W mieszkaniu, na balkonie od strony południowej, ujawniono koldrę z zabrudzeniami.

**( dowód : protokół oględzin k.4-7)**

Zabezpieczony w mieszkaniu nóż ( ślad numer dwa) posiadał całkowitą długość 32,5 cm, a w części chwytnej drewnianą okładzinę koloru brązowego, przytwierdzoną nitami koloru srebrnego. Ostrze noża wyniosło 20,5 cm, szerokość ostrza przy rękojeści- 3 cm. Końcówka ostrza noża na długości 0,4 mm posiadała odkształcenie z widocznym pęknięciem ostrza. Na jego powierzchni widoczne były zabrudzenia w postaci pozostałości organicznej substancji koloru brązowego. Opisana substancja widoczna była na całej powierzchni ostrza. Nóż ten został rozpoznany przez pokrzywdzonego, jako ten użyty w stosunku do niego przez A. J..

**( dowód : protokół oględzin wraz z dokumentacją fotograficzną k. 36-41, zeznania świadka K. Ż. k. 497v-k.501 )**

Na wymazie z czubka noża (śląd numer dwa), jego gardy oraz koca ujawniono obecność krwi ludzkiej, w której oznaczono profil DNA K. Ż.. Z kolei w wymazie z rękojeści noża ujawniono DNA o cechach degradacji lub mieszaniny. W mieszaninie tej stwierdzono cechy występujące w profilach DNA A. J. i K. Ż.. Przeprowadzona analiza wskazuje, że w badanym materiale z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością znajduje się DNA A. J.. Jest też bardzo prawdopodobne, że w tym materiale znajduje się DNA K. Ż..

**( dowód : sprawozdanie z przeprowadzonego badania genetycznego k. 216-222 )**

W materiale dowodowym oznaczonym jako tunika ujawniono obecność krwi ludzkiej, w której wykryto DNA o cechach mieszaniny. W mieszaninie tej z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością ujawniono DNA A. J.. Jest też wysoce prawdopodobne, że w mieszaninie tej znajduje się również DNA K. Ż.. W materiale dowodowym dotyczącym noża o długości 33 centymetrów ujawniono śladową ilość DNA, które nie pozwoliło na przeprowadzenie analizy identyfikacyjno- porównawczej. W materiałach dowodowych dotyczących kolejnych noży ( o długości 24 i 33 centymetrów ) nie wykryto obecności krwi, w związku z czym odstąpiono od przeprowadzonych badań genetycznych.

**( dowód : sprawozdanie z przeprowadzonych badań genetycznych 360-368 )**

Zabezpieczone u oskarżonej spodnie nosiły ślady użytkowania, zmechacenia i uszkodzenia na szwach. Poza tym nie ujawniono innych śladów. Również bluzka nosiła wyraźne ślady użytkowania, była też zabrudzona na całej powierzchni. Na wysokości brzucha po prawej stronie widoczne były zaschnięte plamy koloru brązowego. Z kolei na kocu zabezpieczonym podczas oględzin mieszkania, przy krótszym jego boku, ujawniono nieregularne plamy koloru brunatnego, poza tym nie ujawniono innych śladów, ani uszkodzeń materiału.

**( dowód : protokoły oględzin rzeczy k. 79- 81 )**

Oględziny telefonu komórkowego N. o numerze (...) i numerze I. (...) w zakresie rejestru korespondencji z numerem (...) zapisanym jako (...) ujawniło 4 wiadomości tekstowe z dnia 23 grudnia 2016 kolejno o godzinach 20.24, 20.25, 20.25 i 20.27 informujące o nowej wiadomości na poczcie głosowej oraz jedna wiadomość tekstowa z dnia 24 grudnia 2016 roku o treści „ Masz chwilę wolna?„. Na poczcie głosowej znajdowało się 10 nagrań, brak nagrań z 23 grudnia 2016 roku. Oględziny telefonu (...) o numerze Imei (...) o numerze abonenckim (...) wykazały po jego włączeniu min. informacje o braku karty SIM. W folderze wiadomości znajdowało się 7 wiadomości nieodczytanych, w tym 6 systemowych oraz jedna z numeru (...) zapisanego jako (...) z informacją o wiadomości nagranej na poczcie głosowej. Ostatnia wiadomość tekstowa – pochodziła z 22 grudnia 2016 roku, połączenie głosowe zaś z 21 grudnia 2016 roku. Oględziny telefonu o numerze Imei (...) ujawniły, że ostatnią wiadomość tekstową wysłano 6 listopada 2016 roku, a ostatnie połączenie – w dniu 3 grudnia 2016 roku i to na numer poczty głosowej.

**( dowód : protokół oględzin k. 74- 75,k.76, k.78 )**

Oskarżona A. J. została zatrzymana w dniu 24 grudnia 2016 roku o godzinie 1.35. Przeprowadzone badania u oskarżonej co do zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu w tym dniu, o godzinie 2.20 wyniosły 1,46 mg/l.

**( dowód : protokół zatrzymania k.29, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k.30 )**

Przed osadzeniem w Areszcie Śledczym oskarżona A. J. została zbadana min. w zakresie wskazań bądź też nie co do pobytu w tym ostatnim. Stwierdzono min. stan po spożyciu alkoholu, brak zewnętrznych obrażeń ciała. Wykonano TK głowy bez kontrastu, RTG klatki piersiowej, kości barku i ramienia, kości miednicy i biodra oraz TK kręgosłupa szyjnego bez wzmocnienia kontrastowego. W zakresie badań rentgenowskich nie stwierdzono zmian pourazowych kostnych, w zakresie TK głowy nie stwierdzono krwawienia śródczaszkowego, kości czaszki bez szczelin złamania.

**( dowód : dokumentacja lekarska k.43 )**

Poziom rozwoju umysłowego K. Ż. kształtuje się na przeciętnym poziomie. Zdolność spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń jest rozwinięta na miarę jego poziomu intelektualnego. Zeznania pokrzywdzonego stanowią wierne odzwierciedlenie osobistych przeżyć. U K. Ż. nie występują tendencje do konfabulacji, czyli uzupełniania luk pamięciowych informacjami zmyślonymi, nierzeczywistymi, czy też tendencyjnie skierowanymi przeciwko oskarżonej. Analiza linii życia pokrzywdzonego wykazała, że w sytuacji zakochania staje się podatny na wpływy innych, jednocześnie staje się dość „oporny intelektualnie” na wpływy życzliwych mu osób. In concreto nie sposób jednak przyjąć, by taka podatność miała zniekształcający wpływ na treść zeznań. Zeznania pokrzywdzonego stanowią wartościowy materiał dowodowy, spełniają też psychologiczne kryterium prawdopodobieństwa.

**( dowód : opinia sądowo-psychologiczna k.200-202, k.501v-503 )**

K. Ż. doznał rany klutej brzucha z uszkodzeniami jelit oraz powierzchownej rany ciętej okolicy lewego kciuka. Rana kluta powstała od urazu narzędziem ostrym i kończystym, a rana cięta od urazu narzędziem ostrym, obie te rany mogły powstać od noża. Były to obrażenia inne niż określone w art. 156 kk, a obrażenia brzucha spowodowały naruszenie czynności tłoczni brzusznej trwające dłużej niż 7 dni.

Obrażenia brzucha u K. Ż. mogły zostać spowodowane jednym uderzeniem nożem, możliwe jest także, że powstały od co najmniej dwóch pchnięć nożem – po pierwotnym uderzeniu nożem jego częściowe wyciągnięcie i dopchnięcie. Siłę uderzenia nożem ocenia się na podstawie ostrości narzędzia, rodzaju uszkodzonych tkanek, przebiegu kanału rany oraz rodzaju i ilości odzieży. Do uszkodzenia tkanek miękkich nie jest potrzebna duża siła. Dokumentacja medyczna – przemawia za tym, że kanał rany klutej przebiegał od góry ku dołowi i od przodu do tyłu. Z kolei powierzchowna rana cięta kciuka lewego spowodowała naruszenie czynności lewej ręki trwające nie dłużej niż 7 dni.

**( dowód : opinia k. 155, k.294, 324, k.571v-573 )**

Rozwój umysłowy, sprawność funkcji intelektualnych oskarżonej mieści się w granicach normy, na poziomie przeciętnym. A. J. prezentuje osobowość nieprawidłową – dysocjalną z tendencją do działań nieprzemyślanych, pochopnych, impulsywnych. Jest nastawiona na bieżące zaspokajanie potrzeb bez prawidłowo ukształtowanej umiejętności odraczania gratyfikacji. Typ osobowości oskarżonej charakteryzuje się także posiadaniem w niewielkim stopniu uczuć wyższych, a czasami w ogóle jej brakiem. Nie potrafi w sposób należyty kontrolować swoich emocji – refleksyjna po czynie w zderzeniu z nieuchronnie grożącymi jej konsekwencjami, co wskazuje na rysy patologiczne. Potencjalnie posiada wysokie predyspozycje do zachowań agresywnych, mało kontrolowanych. Zdradza też cechy uzależnienia od alkoholu. Wskazane odbywanie kary pozbawienie wolności w systemie terapeutycznym dla osób uzależnionych od alkoholu – w trybie art. 62 kk.

**( dowód : opinia sądowo – psychologiczna k. 185-189 )**

A. J. nie jest chora psychicznie, ani upośledzona umysłowa. Występuje u niej uzależnienie od alkoholu oraz innych substancji psychoaktywnych. W czasie popełnienia zarzucanego jej czynu mogła przewidzieć znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem, znajdowała się w stanie upojenia prostego, alkoholowego.

**( dowód : opinia sądowo – psychiatryczna k. 174-175 )**

Oskarżona A. J. nie była dotychczas karana.

**( dowód : dane o karalności k. 441 )**

W miejscu zameldowania oskarżona miała opinię negatywną- w jej mieszkaniu odbywały się libacje alkoholowe, uczestnikami których były osoby z marginesu społecznego, w związku z czym częstokroć interweniowała Policja. Oskarżona jest rozwiedziona, ma dwie córki, każda z nich przebywa w rodzinie zastępczej.

**( dowód : wywiad środowiskowy k. 114-115 )**

Przesłuchana na etapie postępowania przygotowawczego po raz pierwszy oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że z K. Ż. jest w związku od 2 lat. Sama oskarżona od około 5 lat trudni się prostytutką, pokrzywdzonego poznała, kiedy ten przyszedł do niej skorzystać z usługi seksualnej. W mieszkaniu przy ulicy (...) mieszkali od około 2 lat. W tym też mieszkaniu oskarżona prowadziła usługi seksualne. Utrzymywała też pokrzywdzonego, odkąd się poznali. Później przenieśli się na B.. Oskarżona wstawiła sobie wszywkę alkoholową, ponieważ nie chciała pić alkoholu. Około tygodnia przed zdarzeniem pokrzywdzony przyszedł do domu z alkoholem i powiedział, że jej wszywka już nie działa. Pili więc alkohol wieczorami, kiedy K. Ż. wracał z pracy. Mówił też, że kradł ten alkohol. W dniu 23 grudnia 2016 roku K. wrócił z pracy około godziny 14.20, potem kupił dwie butelki wódki. Oskarżona nie wie, jakiej były pojemności, nie chciała też pić, ponieważ tego dnia chciała pracować. Zaczęli pić około 17-tej. Pili wódkę w szklankach. Oskarżona zdecydowała się na to, bo uległa namowom pokrzywdzonego. W którymś momencie zadzwonił do niej kolega, jej były klient, prosił ją, żeby nie piła alkoholu, chciał przyjechać i porozmawiać. Rozmowę tę słyszał K.. Zdenerwował się i uderzył ją z całej siły z otwartej ręki w twarz. Potem poszedł do kuchni, gdzie sam dalej spożywał alkohol. Oskarżona przysłała do tego pomieszczenia, po czym dalej zaczęli spożywać alkohol. Wtedy pokrzywdzony zaczął ją wyzywać, potem znów została uderzona z otwartej ręki w głowę. Przewróciła się. Kiedy wstała, została uderzona w przedpokoju. Kiedy wstała, zaczęli się szarpać w przedpokoju. Po tym pokrzywdzony poszedł do pokoju usytuowanego po prawej stronie od wejścia. Usiadł na łóżku, oskarżona usiadła obok, siłowali się. Oskarżona wzięła do ręki nóż, który leżał na łóżku. Był to duży nóż z jasną rękojeścią, z ostrzem o długości około 20 cm. Wzięła go, by go przestraszyć. Powiedziała też, by pokrzywdzony dalej jej nie bił, bo go zatłucze. Dalej się szarpali, oskarżona cały czas trzymała nóż w prawej ręce. Wstali z kanapy i zaczęli się szarpać w przedpokoju. Kiedy tam stali, mogła uderzyć K. nożem. Oskarżona trzymała nóż w ręku i zrobiła ruch ręką, w której trzymała nóż, w kierunku K.. Poczula opór w ręku, w której trzymała nóż. Był on niewielki, jakby uderzyła w coś miękkiego. W pewnym momencie K. schował się przed nią w mieszkaniu, oskarżona usiadła w kuchni i czekała na niego. Po chwili przyjechało pogotowie i Policja. Po uderzeniu nożem K. wbiegł do małego pokoju, a potem wybiegł z mieszkania. Był ubrany w czerwoną koszulkę i krótkie spodenki. Nóż odłożyła na blat. Nigdy nie groziła K. Ż., że go zabije, jeśli ten odejdzie od niej, nie mówiła, że zleci jego zabicie.

Przesłuchana po raz kolejny nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Podtrzymała wyjaśnienia złożone uprzednio, dodając, że jest niewinna.

Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśniła, że razem z pokrzywdzonym wypili sobie jedną flaszkę, później zadzwonił do oskarżonej kolega. Pokrzywdzony z całej siły uderzył ją w buzię, przewrócił i zaczął kopać. Oskarżona ma obrażenia na całym ciele, ma też siniaki, była kopana i bita. Nikt nie chciał jej jednak zrobić obdukcji. Potem wypili drugą flaszkę, to znów zaczęła się awantura, było kopanie, bicie. K. Ż. w wulgarny sposób powiedział, że ją zabije. W tym też momencie zaczęli się szarpać, oskarżona wzięła nóż do ręki, żeby mężczyznę przestraszyć, żeby jej więcej nie bił. Zaczęli się szarpać, oskarżona nie wie, jak to się stało, że nóż znalazł się tam, gdzie się znalazł. Oskarżona też mogła dostać tym nożem. A. J. miała dosyć tego bicia i chciała konkubenta tylko nastraszyć, nie chciała mu też zrobić krzywdy, nie groziła mu, utrzymywała go przez 2 lata, kiedy był bez pracy. Nóż leżał na łóżku, bo otwierali nim piwo. Bicia nie zgłaszała. Obecnie ma bardzo zbitą głowę przez oskarżonego, jest skopana. Badali oskarżoną, ale żadnej obdukcji nie zrobili. Była kopana również w głowę.

W trakcie kolejnych wyjaśnień oskarżona nadal nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że nie pamięta jego przebiegu, albowiem była pod wpływem alkoholu i tabletek odurzających – psychotropów. W trakcie kłótni z K. Ż. oskarżona mówiła mu, że nie chce już z nim być i chce jechać do mamy. Pokrzywdzony uważał jednak, że oskarżona powinna pracować, bo nie ma pieniędzy. Bił ją, oskarżona schowała się do łazienki, stamtąd słyszała, że pokrzywdzony wymiotuje w dużym pokoju. W wyniku pobicia nie miała otwartych ran. Oskarżona nie pamięta, co mówiła policjantom po zdarzeniu. Jak wyszła z łazienki, to K. Ż. kołysał się na łóżku. Oskarżona podeszła do niego, biła go po twarzy, a potem w kuchni. Potem, już w przedpokoju, widziała, że pokrzywdzony wykonywał dziwne ruchy, jakby wbił sobie i wyciągał nóż. Oskarżona nie wie, jednak, czy K. Ż. wbił sobie nóż. Wie, że leczył się psychiatrycznie.

Nie pamięta też, czy uderzała K. w rękę. Ten ostatni nic do niej nie mówił, nie pamięta natomiast, czy przemieszczał się po mieszkaniu.

Przesłuchana po raz ostatni na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, odmówiła składania wyjaśnień oraz podniosła, że nie potwierdza żadnych wyjaśnień złożonych uprzednio.

Przesłuchana na etapie postępowania sądowego oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i początkowo odmówiła składania wyjaśnień.

W trakcie drugiej rozprawy wyjaśniła, że w dniu 24 grudnia 2016 roku została pobita przez pokrzywdzonego. Konkubent powalił ją na podłogę, po czym zaczął kopać po całym ciele, bił pięściami po głowie, wyzywając i grożąc jej. Mówił do niej : „ty k.s., zajebię cię, jeżeli nie będziesz moja, będziesz niczyja, załatwię cię, zniszczę”. Oskarżona miała zasinienia na całym ciele, pielęgniarka, która przyjmowała ją na oddział zakładu karnego powiedziała: „o Boże, kto tak Panią pobił?”. Miała powyrywane włosy. Oskarżona miała bóle, bóle kręgosłupa, zasinienia na całym ciele, brzuchu, rękach, plecach, głowie. W zakładzie karnym wielokrotnie zgłaszała bóle głowy, drętwienie prawej ręki, kręgu szyjnego. Osoba udzielająca jej pomocy wskazała, że powinna mieć rehabilitację, ale nie na terenie zakładu karnego. Wcześniej K. Ż. stosował wobec niej przemoc psychiczną i fizyczną. W 2015 roku wezwała na interwencję Policję, bo pokrzywdzony chciał ją zatłuc tłuczkiem do mięsa. Oskarżona nie chciała być z K., rodzina K. przyjeżdżała po niego, ale on nie chciał jechać, członkowie rodziny kopali jej w drzwi, wkładali inne klucze. Oskarżona nie piła alkoholu, bo miała wszywkę, to pokrzywdzony pił, choć prosił ją o wybaczenie obiecując, że nie będzie ani pił, ani jej bił. Od maja do lipca 2016 roku nie byli razem, A. J. miała swoje plany życiowe z dziećmi. Kiedy nie mieszkała z pokrzywdzonym, ten nękał ją telefonami, podjeżdżał pod blok, trąbił. Oskarżona bała się jednak zwołać Policję, bała się, że nie uzyska pomocy i będzie z tym sama. 23 grudnia 2016 roku nie piła alkoholu, chciała wydobreć. K. Ż. zaproponował, by sobie wypili. Oskarżona chciała wypić piwo, bo na drugi dzień jechała do mamy. Finalnie wypili dwie wódki, które pokrzywdzony ukradł w sklepie. Otrzymała wiadomość od kolegi, który do niej zadzwonił, żeby nie piła alkoholu. K. Ż. uderzył ją w twarz i w wulgarny sposób powiedział jej, że żaden mężczyzna nie będzie nią rządzić, czy ma pić, czy też nie. Pomiędzy uderzeniem w twarz, a pobiciem w pokoju był odstęp czasowy, ale oskarżona nie wie, która była godzina. Oskarżona nie chciała odpowiadać na żadne pytania Sądu, w tym także te dotyczące zmiany wyjaśnień.

Podczas ostatniej rozprawy podała, że w dniu 23 grudnia 2016 roku oskarżyciel posiłkowy przywiózł jakiegoś dopalacza. Powiedział, żeby zapaliła, pobiegł do sklepu po lufkę. Wiedział, że oskarżona źle się czuje, że dochodzi do siebie. Oskarżona tylko dwa razy spróbowała, gdyż było to niedobre. Gdy K. pojechał na pocztę, to oskarżona widziała kobietę z dzieckiem przebiegającą przez pokój. Oskarżona mówiła to K. po jego powrocie. Na tzw. dołku przypominała, że K. dopychał sobie w przedpokoju nóż. Prosiła Policję, żeby jeszcze raz być przesłuchana. Policjant powiedział, że będzie jeszcze przesłuchana, machnął ręką. Na dołku czuła dym papierosów, którego nie było, słyszała głosy. Do zakładu karnego szła jak pijana. W zakładzie karnym słyszała głosy, miała wizje. Policja, która po nią przyjechała 24 grudnia od razu zakuła ją w kajdanki, zabrali ją na pogotowie, żadnych pytań funkcjonariusze nie zadawali.

**( dowód : wyjaśnienia oskarżonej A. J. k.33-35,k.51,k.58-60,k.163,k.288-289, k. 496v-497, k. 574, k.610v )**

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej przestępstwa. Wyjaśnienia oskarżonej, w których kwestionowała swoje sprawstwo, Sąd uznał za linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

W tym miejscu podkreślić należy, że wyjaśnienia oskarżonej są zmienne. Zmienność ta dotyczy i przemocy, jakiej miała rzekomo doznać w nocy z 23 na 24 grudnia 2016 roku od pokrzywdzonego, okoliczności użycia noża w feralną noc, jak również innych kwestii. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na kwestie dotyczące rzekomej przemocy. W pierwszych wyjaśnieniach A. J. wskazała bowiem, że została jedynie uderzona z otwartej ręki przez pokrzywdzonego, potem zaś uderzona w głowę, szarpała się również z pokrzywdzonym. W kolejnych wyjaśnieniach

oskarżona podała, że była bita i kopana, po uprzednim przewróceniu i ma siniaki na całym ciele. Najbardziej jednak drastyczny opis rzekomego pobicia przez pokrzywdzonego wyjawiała jednak A. J. na etapie postępowania sądowego, kiedy to po przewróceniu jej była kopana po całym ciele, bita pięściami po głowie, miała nawet powyrywane włosy. Skoro z wyjaśnień na wyjaśnienia opis negatywnego zachowania pokrzywdzonego ewoluuje, to trudno uznać je za wiarygodne. Nadto wyjaśnienia te należy skonfrontować z faktem, że po zatrzymaniu oskarżona została poddana dokładnemu badaniu lekarskiemu. Na karcie 43 i dalszych znajduje się dokumentacja lekarska oskarżonej, wskazująca min. że na jej ciele brak jest zewnętrznych obrażeń. Wykonano szereg badań, w tym RTG klatki piersiowej, RTG kości barku i ramienia, kości miednicy i biodra oraz TK głowy, nie ujawniając zmian pourazowych. Gdyby oskarżona była rzeczywiście tak dotkliwie pobita jak to przedstawiała np. w Sądzie- winna doznać poważnych obrażeń, w szczególności głowy. Tymczasem jedynie co stwierdzono podczas badania oskarżonej, to kilka widocznych powierzchownych zasinień w obrębie brzucha, nad talerzem kości biodrowej lewej, czy przy lewej stronie ściany klatki piersiowej. Nadto z pewnością podczas oględzin jej ciała, czy wykonywania TK głowy ujawniony zostałby fakt wyrwanych włosów. Wreszcie trudno uznać, że opis powierzchownych zasinień umiejscowionych raptem w kilku miejscach odpowiada relacji A. J., że miała siniaki na całym swoim ciele.

Sąd dostrzegł rzecz jasna, że na etapie postępowania przygotowawczego (kiedy to oskarżona wyjaśniała na tym etapie tak jak wskazano powyżej) znajduje się opinia lekarska co do oskarżonej A. J.. W opinii tej biegły co prawda wskazał, że obrażenia jakich doznała A. J. (zasinienia lewego barku i biodra, niewielka tkliwość palpacyjna wyrostków kolczystych szyi) mogły powstać w okolicznościach przez nią podanych, tym niemniej mogły też powstać w innych okolicznościach np. podczas samoistnego upadku. Dlatego też Sąd – w powiązaniu z wiarygodnością zeznań pokrzywdzonego- przyjął, że w dniu zdarzenia K. Ż. nie zastosował żadnej przemocy wobec swojej ówczesnej konkubiny.

Rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonej dotyczą również, w jaki sposób i przez kogo został użyty nóż. Oskarżona początkowo nie negowała faktu użycia noża (choć wskazywała, że było to po użyciu w/w przemocy przez pokrzywdzonego). Podnosiła, że kiedy przebywała z pokrzywdzonym w przedpokoju, to trzymanym w ręku nożem wykonała ruch w kierunku swojego konkubenta. Również i w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania podała, że wzięła do ręki nóż, by K. Ż. przestraszyć i rzekomo nie wie, jak to się stało, że nóż znalazł się tam, gdzie się znalazł. Dopiero w kolejnych wyjaśnieniach oskarżona podała, że siedząc na łóżku pokrzywdzony kołysał się, a potem w przedpokoju widziała tak jakby wbijał sobie i wyciągał nóż. Wyjaśnienia te są dla Sądu niewiarygodne. Po pierwsze podnieść należy, że wyjaśnienia A. J. nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. W tym zakresie Sąd podzielił konsekwentne i spójne zeznania pokrzywdzonego, że został zaatakowany nożem właśnie przez oskarżoną i to podczas snu. Relację taką przedstawili również funkcjonariusze Policji, którym po przybyciu na miejsce oskarżona przyznawała, że ugodziła pokrzywdzonego w brzuch. Tym samym Sąd nie dał wiary ostatnim wyjaśnieniom A. J., że policjanci w ogóle z nią nie rozmawiali. Oskarżona na etapie postępowania przygotowawczego podawała bowiem, że nie pamięta, co mówiła tym ostatnim.

Za niewiarygodne Sąd uznał też wyjaśnienia A. J., że pokrzywdzony feralnego dnia przyniósł jej dopalacze. Taką okoliczność ujawniła oskarżona dopiero na ostatniej rozprawie, co już stawia pod znakiem zapytania jej wiarygodność. A. J. podawała też, że kiedy pokrzywdzony pojechał na pocztę, to widziała kobietę z dzieckiem przebiegającą przez pokój. Na tzw. dołku miała czuć papierosy, słyszeć głosy. Do wyjaśnień tych Sąd podchodzi z dystansem. Tym niemniej wskazać należy, że oskarżona była badana przez biegłych psychiatrów. Okoliczność halucynacji została przez nich dostrzeżona w wydanej opinii. Podkreślenia wymaga natomiast fakt, iż w wywiadzie zebrany przez tych ostatnich A. J. ujawniała ich fakt tyle, że związane to było ze spożywanym alkoholem, nie zaś z rzekomo zażywaniem dopalaczami (vide k. 174-175).

Sąd nie przyjął również, że przed zdarzeniem doszło do konfliktu z pokrzywdzonym spowodowanym telefonem kolegi wykonanym do oskarżonej. Po pierwsze okoliczności tej zaprzeczył w swoich zeznaniach pokrzywdzony. Po drugie zeznania K. Ż. korespondują z protokołami oględzin telefonów znalezionych w mieszkaniu, gdzie – min. w zakresie połączenia z P. R. - nie stwierdzono żadnego połączenia z numerem tej osoby, a jedynie ujawniono wiadomości tekstowe. Okoliczności tej w sposób wiążący nie potwierdził również w swoich zeznaniach P. R.. Nadto połączenia głosowe datowane były na 3, czy 21 grudnia 2016 roku (vide k.76,78). Oskarżona A. J. twierdziła również, że nie



wzywała Policji, bo się bała. Tymczasem z nadesłanego przez KP w T. wykazu interwencji wynika, że w okresie od 2015 do 2016 roku na 23 interwencje, dwanaście zgłosiła A. J.. Jedna z nich dotyczyła awantury z konkubentem. Jeżeli się prześledzi pozostałe zgłoszenia i ich powody: np. podejrzane wiadomości telefoniczne, niepokojące smsy, dobijanie się do drzwi, dzwonienie do domofonu, to Sąd doszedł do wniosku, że oskarżona angażowała Policję do błahych nawet zdarzeń. Skoro potrafiła wezwać tę ostatnią z takich powodów, ale również z powodu nieporozumienia z klientem, czy też przywołanej już awantury z konkubentem, to z pewnością gdyby te ostatnie powtarzały się i to z użyciem przemocy, znalazłoby to odbicie w wyżej wymienionym wykazie interwencji.

Oskarżona nie potwierdzała wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, wskazując, że wyjaśniała je pod wpływem alkoholu, czy zmęczenia, bądź też podpisała je, bo знаła Prokuratora. W ocenie Sądu oskarżona w sposób naiwny chce odwołać te wyjaśnienia, które w swej treści są dla niej niewygodne. W treści tych ostatnich trudno odnaleźć zapis, że oskarżona np. chciałaby przełożyć złożenie takowych z wyżej wspomnianych powodów. Pod wyjaśnieniami znajdują się podpisy A. J. i brak jakiegokolwiek wzmianek, w których kwestionuje ich treść. Trudno też przyjmować, że fakt rzekomego znajdowania się pod wpływem alkoholu nie zostałby dostrzeżony przez osoby przesłuchujące, które następnie pozwoliłyby na składanie wyjaśnień osobie nietrzeźwej. Pamiętać również należy, że według biegłego biorąc pod uwagę „parametry” dotyczące oskarżonej np. wiek, wzrost, czy wagę, czas eliminacji alkoholu został określony na okres od 15 do 30 godzin. Zważywszy, że pierwsze wyjaśnienia oskarżona złożyła po około 19 godzinach od zatrzymania, a drugie jeszcze później, trudno i z tych względów przyjmować, że A. J. wyjaśniając znajdowała się pod wpływem alkoholu.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzenia. Zeznania te jawią się Sądowi jako szczere: pokrzywdzony ani nie ukrywał tego, że z racji profesji oskarżonej był o nią zazdrosny, że na tym tle dochodziło między nimi do konfliktów, że w czasie kiedy nie pracował, to A. J. faktycznie go utrzymywała, czy też, że na kilka dni przed zdarzeniem raz uderzył pokrzywdzoną ręką w twarz. W świetle zeznań pokrzywdzonego Sąd przyjął, że tuż przed zdarzeniem nie doszło do żadnej kłótni, a uderzenie nożem zostało zadane przez A. J., nie zaś przez samego pokrzywdzonego. O tym przecież, że został przez konkubinę zaatakowany nożem, powiedział przybyłym na miejsce funkcjonariuszom Policji, czy operującemu go lekarzowi, na miejscu zdarzenia wskazywała na to sama A. J.. Zeznania pokrzywdzonego są spójne i konsekwentne. Nie umniejsza zeznań pokrzywdzonego fakt, że dopiero na rozprawie podał, iż zanim zadzwonił po pogotowie sprawdzał jego numer w internecie, w której ręce oskarżona trzymała nóż- pokrzywdzony odniósł się do tej kwestii ( wskazując ostatecznie, że oskarżona trzymała nóż w lewej ręce), skąd zabrał telefon po zadaniu już ciosu przez oskarżoną, czy też w którym miejscu doszło do ugodzenia nożem, tym razem w rękę pokrzywdzonego. Rozbieżności te Sąd kładzie na karb upływu czasu, jak i również na stan, w jakim znajdował się mężczyzna. Przyznać również należy, że rozbieżności co do sprawdzenia numeru telefonu, czy miejsca zabrania telefonu mają charakter rozbieżności dla Sądu drobnych, zaś obrażenia na dłoni – w świetle opinii biegłego – oczywiste. Kwestia, że na etapie postępowania sądowego u pokrzywdzonego w zeznaniach pojawiła się ocena ciosu zadanego przez A. J. – została dostrzeżona i wyjaśniona przez biegłego psychologa, argumentacja ta została przez Sąd zaakceptowana. O tym, że zeznania pokrzywdzonego nie są nakierowane na bezpodstawne obciążenie oskarżonej niech świadczy fakt, że na etapie postępowania sądowego K. Ż. nie potwierdził, jakoby oskarżona przed zaatakowaniem powiedziała do niego, że go zadźga. Pokrzywdzony podał, że w postępowaniu przygotowawczym zeznał tak, że takie słowa mogły paść. Niemniej jednak ostatecznie wie, że oskarżona coś do niego powiedziała, że złością, agresją, ale przesłuchany przed sądem nie potrafił powiedzieć, jakie dokładnie słowa padły. Dlatego też Sąd uznał, że wobec takich wątpliwości, nie może przyjąć, jakie konkretnie słowa wypowiedziała A. J. tuż przed uderzeniem nożem. Tym samym, wbrew twierdzeniom obrońcy trudno uznać, że doszło do manipulacji i manipulacją tą skażone są całe zeznania K. Ż.. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd nie uznał też relacji oskarżyciela posiłkowego jako wyuczonej, podobnie takowego wrażenia nie miał przy przesłuchaniu policjantów, którzy pojawili się na miejscu zdarzenia. Za przyjęciem wersji pokrzywdzonego, co do tego, że został zaatakowany, nie jak twierdzi oskarżona podczas kłótni, ale wówczas, kiedy spał, przemawia również fakt, że w chwili, kiedy K. Ż. – po powiadomieniu pogotowia – zszedł na zewnątrz, był też jego ubiór. W tej mierze zeznania pokrzywdzonego i funkcjonariuszy policji są zgodne, że pokrzywdzony ubrany był w koszulkę, majtki – a zatem strój osoby, która mogła spać. Mimo, że pokrzywdzony nie potrafił wyjaśnić dlaczego w zeznaniach – podkreślić należy, tylko jednych na etapie postępowania przygotowawczego, (k. 182b – 182e)

istnieje zapis, że oskarżona zadała cios ręką prawą, to Sąd przyjął w świetle zeznań z postępowania sądowego, że uderzenie zostało zadane ręką lewą. Takie zresztą zeznania znajdują się również w innych relacjach składanych na etapie postępowania przygotowawczego – w tym również na początku tych zeznań, gdzie pojawia się zapis o ręce prawej.

Wiarygodność zeznań pokrzywdzonego wzmocniona przez Sąd opinią psychologiczną. Choć będzie omówiona poniżej, to wynika z niej, że zeznania te stanowią wierne odzwierciedlenie osobistych przeżyć K. Ż., nie występują u niego tendencje do konfabulacji, zeznania spełniają psychologiczne kryterium prawdopodobieństwa. Również i biegły psycholog nie zauważył, by u K. Ż. występowała tendencja do samobójstwa, samookaleczeń, zachowań autoagresywnych.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków R. M. i M. J.. Funkcjonariusze ci w sposób zbieżny opisali udział w interwencji, zachowanie pokrzywdzonego, co mówił, ( został ugodzony nożem przez oskarżoną ) a także zachowanie tej ostatniej. Za istotne Sąd uznaje, że obaj zgodnie potwierdzili, że mimo, że A. J. była pod wpływem alkoholu, to kontakt z nią był zachowany i sensowny. Oskarżona w rozmowie z funkcjonariuszami Policji potwierdziła, że ugodziła nożem w brzuch swojego ówczesnego konkubenta. R. M. i M. J. potwierdzili też, jak był ubrany K. Ż.. To, że pokrzywdzony w swoich zeznaniach podnosił, że nie chciał, aby funkcjonariusze Policji podali mu gazę, natomiast z zeznań R. M. wynika, że K. Ż. czynności tej się poddał, nie umniejszając zeznań w/ osób. Rozbieżność ta ma charakter drobnej, spowodowana jest – w ocenie Sądu – wpływem czasu. Zwłaszcza, że przesłuchany w dniu 24 grudnia 2016 roku pokrzywdzony podał, że na miejscu jako pierwsza pojawiła się Policja i ona to właśnie udzieliła mu pierwszej pomocy.

Bez znaczenia są zeznania świadka D. J.. Poza tym, że świadek był właścicielem mieszkania na ulicy (...) w T., nie miał żadnej wiedzy na temat zdarzenia. Podobnie Sąd ocenia zeznania Ł. K. i W. O.. Zeznania K. B. do sprawy wnoszą o tyle, że świadek operował pokrzywdzonego. Za istotne natomiast Sąd uznaje również to, że i tej osobie K. Ż. przyznał, że został ugodzony nożem.

Za pełną, jasną i nie budzącą wątpliwości Sąd uznaje opinię biegłego psychologa, oceniającego zdolność do spostrzegania, odtwarzania spostrzeżeń przez pokrzywdzonego. W ślad za tym Sąd przyjął, że zeznania K. Ż. stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy. Biegły zapoznał się z zeznaniami pokrzywdzonego, dokumentacją lekarską zawartą w aktach sprawy, a także badał pokrzywdzonego. Za istotne Sąd uznaje wskazanie biegłego, że pokrzywdzony ten zeznał deskryptywnie, a zatem to co widział, gdzie widział i co jest mu wiadome. Odniósł się również do rozbieżności w zeznaniach wskazując, że bezbłędne zeznawanie jest cechą przygotowanego kłamstwa, zaś występujące błędy są szczerze i prawdziwe. Z punktu widzenia psychologicznego spełniają kryteria prawdopodobieństwa. Uwzględnił również to, że pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu, jego stopień. To, że pokrzywdzony posiadał pewne elementy zapomnień – nie zaburzyło w ocenie biegłego ograniczeń dokonywania spostrzeżeń i odtwarzania w takim zakresie, że mogłoby to zaburzyć całe zeznania. Sąd uznał opinię za pełną, biegły dysponował wiedzą, że pokrzywdzony leczył się psychologicznie i psychiatrycznie, zażywa określone leki. Przeprowadził z pokrzywdzonym rozmowę psychologiczną, zastosował skale kontrolne, a także analizę zeznań pokrzywdzonego : jego obserwacji, zachowania się pokrzywdzonego, czy też sposobu, w jaki składał zeznania. Odniósł się również do leczenia ze zdiagnozowanymi zaburzeniami adaptacyjnymi, wskazując, że są one sytuacyjne ( np. związane z żalobą, rozwodem, czy jakimś innym trudnym przeżyciem). Tym niemniej nie jest to choroba psychiczna, schizofrenia, czy inna choroba psychiczna, która wpływałaby zniekształcająco na treść zeznań. Podobnie wskazał, że jeżeli świadek uzupełnia zeznania o informacje uzyskane później ( w kontekście choćby wypowiedzi pokrzywdzonego co do sierpowatego ciosu ), a które dotyczą informacji szczegółowych – to nie degraduje to jego zeznań. Biegły nie stwierdził u pokrzywdzonego tendencji do konfabulacji, czyli podawania nieprawdziwych informacji, uzupełniania luk pamięciowych, czy tendencji skierowanych przeciwko oskarżonej. Nie stwierdził również – co dla Sądu istotne – tendencji do samobójstwa, samookaleczeń, czy zachowań autoagresywnych.

Wskazał również – i stanowisko to Sąd podziela – że uwzględnił wszystkie czynniki potrzebne do wydania opinii, jak i również dysponował wszelkimi niezbędnymi elementami, by taką opinię wydać.

Nie budzi zastrzeżeń również opinia sądowo- psychiatryczna dotycząca oskarżonej A. J., zresztą nie została ona zakwestionowana przez żadną ze stron. Biegli uwzględnili fakt zażywania i nadużywania alkoholu przez A. J., opisywane przez oskarżoną objawy abstynencyjne, czy wspomniane już wyżej halucynacje. Podobnie rzecz się ma z opinią psychologiczną, która także nie została zakwestionowana w toku postępowania. Nietrudno – w realiach przedmiotowej sprawy uznać, że nie ma racji biegły psycholog uznający A. J. za osobę z tendencją do działań nieprzemyślanych, pochopnych, czy impulsywnych. Sąd popiera wskazanie biegłego, że typ osobowości przynależny oskarżonej charakteryzuje się posiadaniem w niewielkim stopniu uczuć wyższych, czy też ich brakiem.

Sąd podzielił również opinię biegłego w zakresie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, jak również kwalifikacji prawnej z tego wynikającej. Sąd dostrzegł, że na etapie postępowania przygotowawczego biegły opiniując podał, że nie jest możliwe ustalenie pozycji pokrzywdzonego w chwili zadawania mu obrażeń nożem. Tyle, że zastrzegł, iż takie stwierdzenie nie jest możliwe przy oparciu się wyłącznie o dokumentację medyczną. Na etapie postępowania sądowego, kiedy biegły dysponował już relacją zaprezentowaną przez pokrzywdzonego, nie wykluczył, że oskarżona znajdując się w opisanej przez pokrzywdzonego pozycji, mogła mu zadać cios nożem. Wskazywał również, że nie jest możliwe ustalenie, czy uderzenie nożem zostało zadane ręką własną, czy obcą. Mimo takiego wskazania Sąd przyjął, że nóż został użyty przez oskarżoną, nie zaś przez pokrzywdzonego. I tę wątpliwość biegły wyjaśnił podnosząc, że praktycznie wyjątkowo rzadko zdarza się taka rana kluta, co do której można wykluczyć działanie ręki własnej. Bierze się bowiem pod uwagę i przebieg kanału rany, jej umiejscowienie, odzież. Elementem oceniającym jest również obecność tzw. nacięć próbnych, czyli drobnych powierzchownych ran, zazwyczaj w okolicy rany zasadniczej, w postaci celowania, przymierzania- a tych przecież w niniejszej sprawie nie stwierdzono.

Biegły wypowiedział się również co do zawartości alkoholu w organizmie i pokrzywdzonego i oskarżonej i wpływu tego ostatniego na zachowanie w/w osób. Wskazał też, że przy stężeniu około 3 promili są silnie wyrażone zaburzenia psychomotoryczne, zaburzenia równowagi, zaburzenia pamięci pod postacią luki pamięciowej, czyli tzw. urwany film, niezborność ruchów. Nie wykluczył jednak, że taka osoba może się sensownie wypowiadać. Tym niemniej zastrzegł, że opisane zachowania odnoszą się do średniej, do ogółu, nie zaś do konkretnej osoby. Jest to oceniane w charakterze prawdopodobieństwa, nie zaś pewności. Poza tym do stwierdzenia, w jakiej fazie znajduje się dana osoba, należy wykonać przynajmniej dwa pomiary zawartości alkoholu, albowiem jedno oznaczenie nie jest miarodajne. I nie świadczy wcale, że dana osoba miała 3 promile, zwłaszcza, że badano zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Najbardziej miarodajnym – co oczywiste- jest bowiem badanie krwi. To omówienie jest istotne zwłaszcza w kontekście podzielonych przez Sąd zeznań funkcjonariuszy Policji, że po przybyciu na miejsce zdarzenia kontakt z A. J. był zachowany i sensowny.

Zachowanie oskarżonej polegające na tym, że w dniu 24 grudnia 2016 roku w T., województwo (...), przy ulicy (...) działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia K. Ż. zadała pokrzywdzonemu uderzenie nożem w brzuch, a potem w rękę, na skutek czego pokrzywdzony doznał rany klutej brzucha z uszkodzeniami jelit, naruszając czynności tłoczni brzusznej oraz rany ciętej okolicy lewego kciuka, co spowodowało łącznie naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego z mieszkania oraz udzieloną mu pomoc medyczną – wyczerpało dyspozycję art. 13§1 kk, art.148§1 kk, art.157§1 kk i art. 11§2kk.

Przestępstwo określone w art. 148§1 kk jest przestępstwem materialnym, albowiem jego dokonanie wymaga nastąpienia określonego w ustawie skutku, czyli śmierci człowieka. Artykuł 148 kk wymaga do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego ( sprawca podejmuje zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia ), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka i godzenia się na taki skutek swojego zachowania – zamiar ewentualny. W orzecznictwie podkreśla się, że zwłaszcza przy ustaleniu zamiaru ewentualnego konieczna jest szczególna ostrożność i ustalenia z nim związane nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz wszelkich

innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek – tak wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 1977 roku VIKRN 14/77, OSNKW 1978 nr 4-5, poz.43. Sąd przyjął, że A. J. działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia swojego ówczesnego konkubenta. Pamiętać należy, że zaatakowała go, kiedy mężczyzna spał i nie miał żadnych realnych szans na obronę. Użyła niewątpliwie niebezpiecznego narzędzia, jakim jest nóż. Uderzenie nim zostało zadane w brzuch, a zatem w okolice, gdzie mieszczą się istotne organy ludzkiego ciała. Owszem Sąd dostrzegł, że bezpośrednio kolejnego uderzenia już nie zadała, ale tylko dlatego, że K. Ż. obudził się i złapał kobietę za rękę. A. J. nie wahała się jednak użyć noża po raz drugi, kiedy pokrzywdzony opuszczał pokój. Oskarżona nie zareagowała również, kiedy pokrzywdzonemu wylewały się z brucha wnętrzności i nie udzieliła mu żadnej pomocy. Bo przecież za taką nie można uznać ograniczenie się do ironicznego pytania w tym zakresie. Spokojnie i biernie oczekiwała na dalszy bieg wydarzeń. Sąd nie przyjął natomiast, że A. J. działała z zamiarem bezpośrednim. Nie wiadomo, co oskarżona powiedziała do pokrzywdzonego przed uderzeniem, poza tym, że było wypowiedziane ze złością, czy nawet agresją. Owszem wcześniej groziła pozbawieniem życia pokrzywdzonego, tym niemniej zdarzenia takie związane były z konfliktami dotyczącymi rozstania, co 24 grudnia 2016 roku nie miało przecież miejsca.

A. J. zamierzonego celu nie osiągnęła. K. Ż. udało się uciec, została mu też udzielona pomoc medyczna. Tym samym możemy stwierdzić, że doszło do usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego.

Jednocześnie na skutek zachowania oskarżonej u K. Ż. stwierdzono ranę kłutą brzucha z uszkodzeniami jelit, naruszającą czynności tłoczni brzusznej oraz ranę ciętą okolicy lewego kciuka, co spowodowało łącznie naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Tym samym uzasadniona jest kwalifikacja z art. 157 §1 kk. Ponieważ zachowanie A. J. wyczerpało znamiona dwóch przepisów, zasadnym stało się przyjęcie art. 11§2kk.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy z art. 53 kk. Na korzyść oskarżonej poczytał uprzednią niekaralność. Na niekorzyść : negatywną opinię środowiskową, działanie pod wpływem alkoholu i bez żadnej racjonalnej przyczyny. Niewątpliwie obserwując przebieg życia A. J. należy stwierdzić, że oskarżona ponosi konsekwencje wyłącznie własnych zachowań. Jeżeli się spojrzy na to, że oskarżona nie cieszyła się pozytywną opinią w miejscu zameldowania ( sąsiedzi wręcz odetchnęli z ulgą, kiedy się wyprowadziła z mieszkania - z uwagi na liczne libacje alkoholowe), fakt, że dwoje dzieci oskarżonej umieszczonych jest w rodzinach zastępczych i do pewnego momentu A. J. nie miała przynajmniej z jedną z córek żadnego kontaktu, uprawianie prostytutki ( czego Sąd nie ocenia ), ale co wpłynęło na jej alkoholizm, skłania do wniosku, że oskarżona nie akceptuje obowiązujących norm, czy wartości, jest skoncentrowana egoistycznie na sobie. Do samego końca procesu kreowała się na ofiarę działań ze strony pokrzywdzonego, zarzucając mu agresywne zachowanie, chęć zdobycia jej kosztem pieniędzy ( w związku ze zgłoszonym żądaniem zadośćuczynienia). Uparcie tkwiła w przekonaniu, że wyłącznie winny całości wydarzeń jest pokrzywdzony. Ani razu nie okazała skruchy, nie przeprosiła byłego konkubenta za to, co się stało, nie prosiła o wybaczenie. Gdyby zachowała się w sposób przeciwny, to po pierwsze z pewnością miałoby to wpływ na wymiar kary. Po drugie być może K. Ż. – który niewątpliwie darzył wcześniej uczuciem oskarżoną, zmieniłby swoje zdanie w zakresie tego, że nie potrafi wybaczyć oskarżonej, tego co się stało. A przecież – jak już wskazywano powyżej postawa sprawcy wobec zarzucanego mu czynu ma znaczenie, a przy pojednaniu się z pokrzywdzonym otwiera nawet drogę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. W przedmiotowej sprawie do takiej sytuacji jednak nie doszło. Oskarżona działała bez żadnej racjonalnej przyczyny, pod wpływem alkoholu, zaatakowała śpiącego pokrzywdzonego, a kiedy K. Ż. wręcz na zewnątrz ciała wypływały wnętrzności, ograniczyła się do ironicznego stwierdzenia, czy wezwać mu pogotowie. Jak już wskazywano powyżej, nie podjęła żadnych działań zmierzających do realnego udzielenia owej pomocy, spokojnie udała się do kuchni, biernie oczekując na dalszy bieg wydarzeń. Oskarżona jest dla Sądu osobą bardzo zimną, skoncentrowaną wyłącznie na sobie.

Sąd uznał zatem, że orzeczona kara 10 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia zawinienia oraz spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze kary.

Stosownie do treści opinii psychologicznej Sąd orzekł terapeutyczny sposób wykonywania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył A. J. okres tymczasowego aresztowania od 24 grudnia 2016 roku, godzina 01.35.

Na podstawie art. 46§1 kk Sąd zasądził na rzecz K. Ż. od oskarżonej kwotę żadaną przez oskarżyciela posiłkowego, to jest kwotę 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, uznając, że kwota ta odzwierciedla doznaną przez pokrzywdzonego krzywdę. K. Ż. dwukrotnie przebywał w szpitalu, na brzuchu pozostała mu duża nieestetyczna blizna, uniemożliwiająca choćby nieskrępowany pobyt na plaży, basenie itp. Pokrzywdzony nie może podjąć pracy, do dnia przesłuchania w Sądzie odczuwał ból w jamie brzusznej, został też uznany za osobę o lekkim stopniu niepełnosprawności.

O kosztach pełnomocnictwa orzeczono na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U z 2015 roku poz.1800)- §11 ust.2 pkt.5,§17.

Z uwagi na fakt, że oskarżona w chwili obecnej nie osiąga żadnych dochodów, nie posiada majątku, jest zobowiązana do alimentacji, Sąd uznał, że w trybie art. 624 §1 kpk zwolni ją od pozostałych kosztów i przejmie je na rachunek Skarbu Państwa.